

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Na sessyi Izby Deputowanych dnia 26go Stycznia, Kommissarz Królewski P. Allent, mając rzecz o projekcie do prawa względem zaciągu do woyska, rzekł co następuje: „Przy wystawieniu woyska, nie jest zamiarem naszym kładź wagę na szalę podczas układów; woysko, iakie teraz mieć możemy, małyby na układy wpływ miało; przy roztrząsaniu budżetu okaże się, czego ono potrzebuje, i czego mu nie dostaje; dla tego też nie może tu być zastosowaną zasada: „że, kto pokój chce utrzymać, do wojny gotowym być musi.“ Cały zamiar nasz jest ten, abysby dopełnili artykuły Ustawy konstytucyney, i założyli w spokojnych czasach posadę przyszłych naszych instytucyi woyskowych. Przychody nasze pozwalają nam mieć tylko zarody woyska; zarody, iedynie na czas pokoju wyrachowane. Ależ te zarody mogą zwolna tylko być dopełnionemi; a że dobrowolne zaciągi nie są do tego dostatecznymi, przeto systema przymusowego wezwania urządzonem być musi. Gwardya narodowa, chociaż tak jest pożyteczną, i tak bardzo zasługnie być poczytaną za zachowawczynię woyska; dostarczając nie tylko część żołnierzy do służby, ale nawet część odwodu, niezdolna jest przecież do odparcia zewnętrznych napadów. Widzieliśmy to podczas napadu Anglików na Antwerpnię, kiedy wysłane tamą massy musieliśmy wstrzymać w pochodzie, aby nie ogłodzić małego woyska naszego. Od dobrowolnych zaciągów niczego spodziewać się nie można, gdyż nawet przed rewolucją cała sztuka werbowników tylko 48 do 20,000 ludzi co rok zebrać mogła, a zatem dla uzupełnienia potrzebnego wówczas stotysięcznego woyska (nie licząc do tego żołnierzy cudzoziemskich, których liczba 25,000 głów wynosiła), do przymusowej służby, czyli do milicyi, uciekać się musiano, luboć trwał ieszcze podówczas feudalizm, a Pułkownicy wzmacniali pułki swoimi wieli hołdownikami swoimi...“ Potem bronił P. Allent odwód złożony z legionów weteranów, których służbę ze służbą gwardyi narodowej zrównać należy; oświadczył, że

coroczne uchwalanie liczby woyska przez Izbę jest zbyt czonne, gdyż i w Anglii rozporządza sam Król liczbę i szczegóły milicyi; twierdził nakoniec, iż płonna jest ta obawa, iakoby Tytuł Vlsty prawa (o posuwaniu na wyższe stopnie) ubliżał prerogatywie Królewskiej. Nakoniec zbił twierdzenia i nieszczęśliwe prorocstwa Oppozycyi, przyczem przeciw świadectwu enotliwego, ale przez nieszczeście rozjątrzonego starca (Margrabiego Causans) przytaczał świadectwo drugiego, ale bezstronnego starca (Czasu), który z dzieciów woła: „W wojnach Frondy domagała się Szlachta złożenia z urzędu Mfinistra; przeszła na stronę Ludu; dla dopięcia celu swojego, a Lud powstał za nią. W pierwszych dniach rewolucyi oddzieliła się Szlachta od Ludu, a Lud powstał przeciwko niej. W obu tych przypadkach powstawano przeciwko tronu wi!“

Domagano się ukończenia róspraw. P. d'A mbrugeac przekładał raz ieszcze poczynione przez Kommissyę poprawki projektu (o których w późniejszych numerach gazety będzie mowa), i oświadczył, że i Kommissya coroczne uchwalanie liczby woyska przez Izbę, za zbyt czonne uznaje, ponieważ od czasów Ludwika XVigo, coroczna potrzeba do obrony Kraju, prawie zawsze jest iednakowa.

Potem wszedł Minister Woyny, Marszałek Gouvi on St. Cyr na mównicę, i miał następującą mowę:

„Mości Panowie! Czyniono rozmaite zarzuty przeciwko przełożonemu projektowi do prawa. Nie mam przedsięwzięcia rozstrząsania i zbiłania ich wszystkich. Naywięcey z nich zbito już dokładnie; inne, podczas roztrząsania artykułów zbitemi być mogą. Celem projektu jest utworzenie statego Francuzkiego woyska, tudzież odwodowego woyska Francuzkiego, oraz zapewnienie na czas terażniejszy i przyszły, że to dwoiakie woysko z dzielnych Oficerów i żołnierzy składać się będzie. Przymusowe wezwanie na przypadek niedostateczności dobrowolnego zaciągu, utworzenie kompanii-legionistów weteranów, prawne zasady promocyi, — oto są środki do tego. Zaciąg jest iednym z tych środków, a kaskrypeya tylko formą onegoż; gdy ustawa konstytucyyna formę z powodu nadużycia iey

zniosła, nie mogła mieć zamiaru znosić także środków, inaczejby ta ustawa, od której Francya zbawienia swojego oczekuje, zmierzala tyłaś do wprawienia iey w niemoc! (Tu dano oklaski.) Nie; ustawa konstytucyyna nie zabrała pewnie Królowi Francyi mieć wojsko, ani też Deputowanym dać Królowi wojsko w imieniu Francyi. W żadnym Kraiu i w żadnym czasie, nie był dobrowolny zaciąg dostatecznym do utworzenia i utrzymania regularnego wojska. Systema feudalne wspierało się na zasadzie przymusowej służby. Po długo-trwałych nieładach, które upadanie systemu feudalnego za sobą pociągnęło, musiano wprowadzić milicję. Ta składała się wojsk Ludwika XIVgo. A nie byłaż ta milicya rodzajem konskrypcyi, której tylko jedna klasa Ludu podlegała? Nie byłaż to konskrypcya hierowana przywilejami i dowolnością, konskrypcya bez równości? (Tu dano żywe oklaski.) Żądać milicji, byłoby to żądać konskrypcyi z przywilejami i dowolnością? "

„W roku 1788 miało wojsko Francuzkie następie pokoju wynosić 168,000 ludzi; Szwajcarskie i cudzoziemskie pułki wynosiły 26,000 ludzi; tak więc przypadało utrzymywać 142,000 nowo-zaciętych narodowych żołnierzy, z których co rok ósmą część, zatem prawie 17,600 ludzi odnawiać należało. Teraz zaś, gdy zupełna liczba legionów 150,000 głów wynosi, a ogół wojska na stopie pokoju będącego z 240,000 ludzi składać się powinien, iakże można spodziewać się, aby niedostateczne zaciągi roczną liczbę 40,000 ludzi dostarczać mogły? Mamyż wznowić znowu godną pogardy listę werbowników? W roku 1790 zniesiono milicję, a zatrzymano tylko zaciągi dobrowolne; nie ostateczność ich dała nasamprzód (r. 1791.) byt rekwizycyi, a r. 1798 konskrypcyi. (Pod Ministrem woyny Jonrdanem. — Bonaparte był podówczas w Epipcie.) Dobrowolne zaciągi nie dostarczały rocznie więcej, iak 3,500 ludzi. Wiemy, iż częścią niedostatek Skarbu, częścią inne przyczyny nie pozwalały korzystać w ostatnich latach z ofiarowania się dawnych żołnierzy do służby. Według terażniejszego prawa, będą oni po największej części służyć w odwodzie... Sądzą, że, gdyby prawo zezwoliło na dawanie pieniędzy na rękę, ludzie radziby się do wojska zaciągali. Ależ kiedy ci, którzy się bez datku pieniężnego zaciągają, zazwyczaj nie wiele są warci, tedy ci, którzy się przedają, gorszymi jeszcze będą... Wystawiano, że coroczne uchwalanie liczby wojska przez Izbę, jest rękomią wolności narodowej, i należy do istoty Rządu reprezentacyjnego. Kontrola, którą ma Izba w budżecie, zdaie się być dostateczną rękomią, a mały nadrost, któryby

wojsko nad liczbę 40,000 ludzi, co rok w ochotnikach otrzymać mogło, nie może zagrażać wewnętrzney wolności naszey. W duchu żołnierza, a nie w podejrźliwych ograniczeniach, jest najlepsze bezpieczeństwo dla wolności. Dochodźcie, czyli 40,000 ludzi są długiem, z którego Francya co rok uiszczać się musi; a jeżeli to uznacie, tedy uświęćcie prawem kardynalnem dług ten nazawsze. Takim prawem zabezpieczycie daleko lepiej wolność i niepodległość naszą, niż gdybyście Króla wystawiali na niebezpieczeństwo niezalenienia żadnego wojska w chwili nagłego niebezpieczeństwa; lub gdybyście utrzymywali Francję w ciągłej obawie, że ten przypadek przeciw kiedyś nastąpić może. (Tu dano oklaski.)

„O odwodzie powiedzieć muszę, że on ma dwa warunki do wypełnienia; naprzód, musi ón być utworzonym bez niebezpieczeństwa dla wolności publiczney, i bez ciężaru dla Skarbu; powtóre, musi ón w przypadku nagłej potrzeby dawać szybką i pewną pomoc. Odwód z weteranów złożony, dopełni obu tych warunków; nie możemy używać żadnego odwodu, który musi się pierwej ćwiczyć w robieniu broni, i uczyć się zachowywania karności wojenney. Weterani nasi zmagają to oboje, i są oraz na wszystkie trudy zahartowani. Oyczyzna będzie w nich, nawet wpośród pokoju, posiadać drugą, prawdziwie straszną siłę wojenną, siłę, która na łonie iey spoczywa, a na głos iey powstaie. Że ta siła tylko w nadzwyczajnych przypadkach, tylko w skutku prawa, do którego się wszystkie trzy gałęzie Władzy prawodawczey przyczynić muszą, do czynności wezwana być może, gdy tymczasem czynne wojsko działa tylko z rozkazu samego Króla, zawiera się w tem właśnie rękomiu; że owa siła nie może być nigdy niebezpieczną dla wolności.“

„Obawy innego rodzaju, dały kilku Mowcom powód do odrzucania utworzenia kompanii legionistów weteranów; a to, nie ze względu na samo utworzenie, lecz ze względu na ludzi, którzy do tego powołani być mają. Mści Panowie! Otwartość staie się tu obowiązkiem; gdyż pytanie, które roztrząsamy, iest interesem całego Narodu; objęta iest niem cała Francya w obywatelskim i wojskowym względzie.“ (Tu podwoiła się uwaga Izby, i nastąpiła najgłębsza cichość.)

„Pytanie iest: Czyli u nas mają być dwa wojska i dwa Narody? Czyli Mężowie, którzy utwierdzili sławę Oyczyzny, mają, iakby kłatwą tknięci, niezdolnymi być do służenia Królowi i Francyi? Mamyż ich wezwać do obrony Oyczyzny, lub ogłosić niebezpiecznymi nazawsze? Ten ostatni wyrok

byłby surowym i niesprawiedliwym; gdyż żołnierze ci byli godnymi podziwienia w dniach bitwy; ożywiła ich niezmordowana gorliwość, a wspięła się bohaterska cierpliwość; nigdy nie opuszczała ich wiara, że poświęcają się za honor Francyi; a gdy sztandary swoje oddawali, mogli ieszce ofiarować Francyi niezmiernie skarby siły i męstwa. Maż Francya zrzedć się tych skarbow? Maż ona w przeciwnościach swoich bydzć przymuszona do zrzeczenia się chluby z tych Mężow, którym Europa dziwić się nie przestała? (Tu okazano bardzo żywą pochwałę, a na galeriach hucznie dano oklaski. Prezes Izby wezwał do porządku, i znowu cichość nastąpiła.) Nie! — rzekł daley Minister — Zbawienie nasze nie wspiera się na niewdzięczności; zbawienie Państw, nie polega na niedowierzaniu! Król nie chce, aby we Francyi była siła, któraby do niego nie należała! Nie obawiajcie się skarg weteranow na niedotrzymane przyrzeczenie. Wiedzą oni, że do Oyczyny należą, i czują się uczczonymi przez to, że ona na nich polega.“

„Mówią, że sposób posuwania na wyższe stopnie, jest wdzieraniem się w prerogatywę Królewską; chcą nawet twierdzić, że Król nie ma władzy proponowania takowego prawa. Król, Mości Panowie, ma władzę proponować Izbowo to, co dla Państwa dogodnem uznaie; doystoynność Królewska jest w ręku iego skarbem, którego dla dobra Ludow swoich używa, a nie bezpożyteczną własnością, którą tylko zostawić ma Następcy swoiemu. Względem korzyści Władcy zachodzi tu główne pytanie, czyli dziś większa jest siła w prawie, czy też w dowolności? Ależ iezeli dowolność sprzeciwia się potrzebom, poięciom i obyczajom całego Narodu, tedy skazuje go na słabość i wkrótce w niemocy pogrąża. Władza osłabiana bywa wówczas przez zupełną dowolność, usiłującą zatrzymać ją sobie; przeciwnie wzrasta w siłę przez wszystko, co iey prawo pezwala. W posuwaniu na wyższe stopnie potrzebnemi są reguły niezmienne, tem bardziey, że promocyje teraz coraz rzadszemi bydzć mogą. Jak każdy człowiek, tak i żołnierz przywiązuje się tem więcey do powinności swoich, im więcey widzi, że prawa, których te powinności upoważniają, są szanowane. Król nie zrzedka się przez to prerogatywy swoich, że część ich stałym regułem poddaie; owszem, prerogatywy te nabywają z prawa takiey mocy, iakiey nigdzie nie znajdzą. Dłuższy czas służby musi do promocyi nadawac prawo, któreby, w pewnych okolicznościach ścięsnione, czyniło dobry wybor, a wielu z tym zapobiegało! (Tu dano oklaski.) Obrzezanie, które Kommissya dla tytułu Vigo (o posuwaniu na wyższe stopnie) radzi, nie jest pożytecznem ani dla moralności woyska,

ani dla prerogatywy Królewskiej... Ci, którzy sądzą, że nowe prawo rozszerzyło obawę, mogą się uspokoieć; zgorzenie się pewnych Mowców nie było zaraźliwem! (Tu powstał śmiech.) Owszem Inspektorowie jeneralni donoszą, że właśnie od tego czasu zgłosiło się mnóstwo podofficerow do służby.“

„Król, Mości Panowie, znając prawdziwy interes swojego Ludu i swojej władzy, i rozkazując nam podacć Wam terażnieyszy projekt do prawa i popierać takowy, zmierzał zawsze do dopełnienia obietnicy, którą dał Francyi podczas zagaienia terażnieyszego posiedzenia; owey dobroczynney obietnicy, którą Francya z żywą wdzięcznością przyjęła, a cała Europa z podziwieniem słyszała. Duch, który panuje w tym projekcie do prawa, jest więc tym samym duchem, którym tchnęły słowa Króla w owym dniu uroczystym.“

Tu dawano wielkie i długie oklaski, a Minister Woyny zszedł z mownicy wśród nawyraźnieyszych oznak głębokiego i trwałego wrażenia, które mowa iego sprawiła.

Na sessyi dnia 28. Stycznia, przystąpiła Izba do głosowania nad tym projektem do prawa.

## Królestwo Polskie.

Oto iest (przyrzeczony w przeszłym numerze gazety naszej) z gazet Warszawskich wyięty opis wyberu Jego Cesarzowicewskiej Mości, W. Xięcia Rossyyskiego Konstantego, na Deputowanego seymowego Cyrkułu 8go miasta Warszawy:

W dniu 7mym Lutego, iako w czasie Postanowieniem Namiestnika Królewskiego do dalszego ciągu obrad politycznych Gminy Cyrkułu 8go miasta Warszawy oznaczonym, zgromadzili się Obywatele przedmieścia Pragi w kaplicy Loret zwaney, o godzinie 9tey zrana, a za przybyciem Rady Stanu Prezydenta Muncypalności i Policyi M. S. Warszawy, odbyło się uroczyste nabożeństwo przez JX. Zambrzyckiego, Biskupa, z muzyką hościelną i śpiewami, oraz przy wystawieniu wizerunku Najjaśnieyszego Monarchy, i urządzonym tronie w miejscu przyzwoitem; poczem Radca Prezydent uskuteczniając wola Rządu, przemową następującą posiedzenia Zgromadzenia zagał:

„Szanowni Obywatele! Na własne Wasze żądanie, obrady, które w skutek Uniwersafu z dnia 30. Września r. z. odbywać rozpoczęliście, Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z d. 12. Grudnia r. z., do dalszego zawieszzone zostały czasu.“

„Słuszny, i Wam i całemu Narodowi zaszczyt czyniący, mieliście do tego powód;

chcieliście albowiem korzystać z odroczenia obrad Waszych, abyście tymczasem wyjednać sobie mogli pozwolenie wyboru Reprezentanta Gminy ósmey miasta stołecznego Warszawy, w Osobie Najjaśniejszego Wielkiego Xięcia Konstantego.“

„Nie odrzucił prośb Waszych Wspaniały Xiążę, a Łaskawy Monarcha przychylił się nie tylko do życzeń Waszych, lecz postępki Wasz nawet przyjemne w Oycowskiem sercu Jego wzbudził uczucia.“

„Polska tedy i Europa zadziwiona uyrzą, że Brat Cesarza i Króla naszego, pierwsza po Nim w obszernych Państwach Rossyi i Polsce Osoba, zasiądzie wśród Reprezentantów Ludu, aby należał do stanowienia praw, których Obroncą i najmocniejszą będzie podporą i Stróżem.“

„Niestychany dotąd w dziejach przykład! przykład, jaki tylko wielkość i wspaniałomyślność duszy Króla naszego upoważnić, a równe czucia godnego Brata do skutku doprowadzić zdołały.“

„Stawiając wśród Was, Szanowni Obywatelu, z oznajmieniem: że Namiestnik Królewski Postanowieniem swoim z d. 24. Stycznia r. b. dalsze odbywanie obrad Waszych dozwolić raczył, za szczególnie sobie poczytując szczęście: iż z woli Rządu mam oraz zaszczyt oświadczenia Wam z wyraźnego Najjaśniejszego Pana rozkazu: „iż postępki Wasz względem Jego Cesarzowickiey Mości, nader miłym „był dla serca Najjaśniejszego Pana. Szczere „rze sobie Jego Cesarzsko-Królewska Mość win „szucie: iż na tem samym mieyscu, gdzie smutne „poróżnienie, uzbroiło ieden przeciw drugiemu dwa bratnie Narody, tak wzruszający „przykład zaufania i miłości, utwierdza i poświęca węzły dziś ie łączące; nadewszystko „zaś zarówno szczęśliwo iak przyjemno „czytuie sobie Najjaśniejszy Pan: iż to właśnie Brat i Przyjaciel Jego Cesarzsko-Królewskiey Mości wzbudza takowe zaufanie, i dowodzi Europie, co mogą u Ludu szlachetnego, mądre, dobroczynne, i całkiem narodowe ustawy.“

A następnie przed oddaleniem się swoim, złożywszy pozwolenie Najjaśniejszego Cesarza i Króla, Jego Cesarzewickiey Mości Wielkiemu Xiążęciu do wyboru na Deputowanego udzielone, tudzież świadectwo Rady Woiewództwa Mazowieckiego, udowodniające: iż Jego Cesarzewicka Mość w księgę obywatelską wpisany i podatek prawem przepisany opłaca, pożegnany został przez Marszałka.

Potem miał Marszałek Zgromadzenia do Obywateli przemowę, w której wyraził: „że szczęśliwy jest ten Naród, gdzie sam Monar-

cha pierwszym nadać przez siebie konstytucyi iest stróżem; gdyż, przychyliając się do życzenia wiernych Poddanych swoich, żąda, aby wybór Reprezentanta tej Gminy na Seym, był skuteczniony z zachowaniem wszystkich formalności, prawem przepisanych.“

Po przemowie przystąpił Marszałek z Assessorami i Sekretarzem do wskazanych Uniwersałem Namiestnika Królewskiego w Imieniu Najjaśniejszego Pana czynności, i na-przód do wyboru Deputowanego na Seym przystąpił. — W skutku czego Najjaśniejszey Cesarzowie, Wielki Xiążę Rossyi Konstanty Pawłowicz, Wódz Naczelny Wóysk Polskich, z pomiędzy dwóch Kandydatów, większością kresk 103, przeciwko sześciu, Deputowanym na Seym obrany, i przez Marszałka ogłoszony został. Wybór ten potwierdziło radośnemi okrzykami całe Zgromadzenie, poczem Biskup śpiewał w kaplicy Te Deum Marszałek zaprosił Biskupa, Prezydenta miasta Warszawy i wszystkich głosujących Obywateli na ucztę. Wieczorem całe przedmieście Praga dobrowolnie przez mieszkańców oświecone było.

Rzeczywisty tajny Radca Cesarstwa Rossyjskiego, Nowosilcöff, przyjechał dnia 16. Lutego do Warszawy.

## R o s s y a .

Gazety Hamburgskie donoszą z Moskwy pod dniem 6. Stycznia, że N. Cesarz i Król Alexander ku końcowi Kwietnia do drugiego woyska przybędzie, i popis onegoż odprawi. Weysko to stać będzie w dwóch do-bozach; to iest: 7my korpus pod Starym Konstantynowem, a 6sty pod Teraspolem.

Przyiechali do Lwowa dnia 23go i 24go Lutego.

W. Czarnołuksi Franciszek, z Kozłowa. — W. Gorczyński, z Rzepniowa. — JW. Leduchowska Hrabina, z Rossyi. — JW. Potocki Mikołay Hrabia, z Bochni. — W. Radwański, z Żółkwi. — W. Turkuł Alexander, z Hulezy. — W. Urbowski, z Sanoka.

Wyiechali ze Lwowa dnia 23go i 24go Lutego.

W Garski Wicenty, do Sambora. — W. Głowacki, do Kalca. — W. Kossakowski Officer Polski, do Polski. — JW. Morski Hrabia, do Dernowa. — W. Niezabitowski, do Strzelisk. — W. Niezabitowski, do Żółkwi. — JW. Ryszczewski Hrabia, do Rossyi. — W. Soldenhoff Baron, do Dukli. W. Strzelecki, do Przemyśla. — W. Zagórski Józef, do Nadwornego.